

Ratownicy na lodzie - ćwiczenia w Siemieniu Nadrzecznym

W mroźne sobotnie przedpołudnie starorzecze Narwi w Siemieniu Nadrzecznym stało się areną intensywnych ćwiczeń z zakresu ratownictwa lodowego. Blisko 50 druhów, ze wszystkich jednostek OSP z terenu Gminy Łomża, doskonaliło swoje umiejętności, by w razie potrzeby nieść skuteczną pomoc.

Choć nowoczesne wyposażenie jest niezbędne w pracy strażaka, to praktyczna wiedza decyduje o powodzeniu akcji. Podkreślał to obecny na miejscu wójt gminy Łomża, Piotr Kłys, pełniący jednocześnie funkcję prezesa gminnych struktur OSP.

- Sam sprzęt i ekwipunek to za mało. Potrzebne są jeszcze dobre umiejętności - mówił wójt, dodając, że gmina dba o wszechstronne przeszkolenie ratowników w różnych dziedzinach: od ratownictwa drogowego po wodne i lodowe.

W manewrach wzięło udział osiem jednostek OSP z Gminy Łomża, z których każda wystawiła pełny zastęp ratowników. Nad całością czuwał komendant gminny Marcin Ceran, który zaznaczył, że mroźna aura stworzyła idealne, realistyczne warunki do przeprowadzenia takich ćwiczeń.

Eksperci ostrzegają: mróz bywa zdradliwy. Nawet jeśli temperatura od dłuższego czasu utrzymuje się poniżej zera, lód nigdy nie jest w pełni bezpieczny. St. kpt. Kamil Cieślikiewicz, zastępca dowódcy JRG Państwowej Straży Pożarnej w Łomży, wskazuje na specyfikę cieków wodnych i rzek, gdzie grubość pokrywy lodowej może drastycznie różnić się na przestrzeni zaledwie jednego metra.

Jeśli jednak ktoś (np. wędkarz) decyduje się na wejście na zamrznięty akwen, powinien posiadać kamizelkę asekuracyjną lub ubranie wypornościowe, specjalne kolce lodowe, gwizdek do wzywania pomocy, rzutkę ratunkową i linkę.

Ratowanie osoby, pod którą załamał się lód, wymaga ogromnej ostrożności. Strażacy radzą, aby zawsze używać przedmiotów, które "przedłużą" nasze ręce - może to być linka, szalik czy długa gałąź. Ważne jest, aby samemu nie stać się kolejną ofiarą poprzez zbyt bliskie podejście do krawędzi załamania.

Zimowy wypoczynek to czas radości, ale i podwyższonego ryzyka. Wójt Piotr Kłys zakończył ćwiczenia apelem do mieszkańców i turystów: - Nie zabierajcie dzieci na lód, jeśli nie jesteście przygotowani. Lepiej go unikać, a taka ostrożność może nam wszystkim oszczędzić akcji ratowniczych.

Wspólne ćwiczenia jednostek OSP z gminy Łomża pokazały, że lokalni ratownicy są gotowi do działania, jednak to nasza odpowiedzialność jest pierwszą linią obrony przed tragedią.